*Naucz mnie, Boże, chodzić Twoimi ścieżkami,   
prowadź mnie w prawdzie, według Twych pouczeń.*

**Drodzy w Chrystusie Siostry i Bracia!**

W ostatnich dniach nawet w mocno zacienionych miejscach topniał śnieg. Czy śnieg topnieje na skutek własnej decyzji? Czy może odmówić topnienia?

Niedługo zakwitną pierwsze kwiaty i przylecą bociany. Czy one same o tym decydują? Czy mogą na podstawie własnego wyboru postąpić inaczej?

A człowiek? Niemal w każdej minucie wykazuje jakąś aktywność – przemieszcza się, rozmawia, pracuje. Czy sam o tym decyduje? Czasem mamy wątpliwości, ale raczej odpowiadamy: Tak, człowiek decyduje o tym, co robi.

Zostaliśmy przez Pana Boga stworzeni w wyjątkowy sposób. Istotnym rysem tej wyjątkowości jest nasza wolna wola. Pan Bóg w akcie stwórczym dał nam niezwykłą cechę – wolność w dokonywaniu wyborów, w podejmowaniu decyzji.

Stosunkowo łatwo zauważamy, że wolność to pewien przywilej. Często, zwłaszcza człowiek młody mówi: jestem wolny - nie można mi czegokolwiek narzucać, jestem wolny – nie mam obowiązku, jestem wolny – robię, co mi się podoba.

Dużo trudniej przychodzi nam zauważyć, że wolność to też obowiązek. Wolość trzeba zdobywać, do wolności trzeba dążyć. Być wolnym, to wielkie zadanie. Być wolnym od słabości, nałogu, złego przyzwyczajenia, grzechu. Być wolnym do gestów życzliwości, poświęcenia, ofiarności, miłości.

Nie mniej trudno przychodzi nam zauważyć, że wolność to również odpowiedzialność. I tutaj wracamy do dzisiejszych tekstów biblijnych. W pierwszym czytaniu słyszeliśmy: „Widzicie, ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, które ja wam dzisiaj daję - przekleństwo, jeśli nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga (…)”.

Pan Bóg daje nam możliwość wyboru, nie zmusza nas ani nas nie zaprogramował. To my decydujemy, co wybieramy. Jednak musimy zauważyć, że nasze konkretne decyzje, wybory niosą ze sobą pewne konsekwencje. A są to konsekwencje najwyższej rangi – błogosławieństwo lub przekleństwo.

Usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga – wybieracie błogosławieństwo, nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga – wybieracie przekleństwo.

My chcemy usłuchać poleceń Pana, naszego Boga i wybrać błogosławieństwo.

Ale usłuchanie poleceń Pana Boga to nie tylko przyjęcie ich do wiadomości. Wielu ludzi słyszało o przykazaniach, ale nie przejmuje się nimi i ich nie realizuje.

Usłuchanie poleceń Pana Boga to również szczere i głębokie przyjęcie ich umysłem i sercem. To autentyczne przekonanie o ich wartości i słuszności.

A dzisiejsza Ewangelia podkreśla, że słuchanie słowa Bożego musi się łączyć z jego realizacją. „Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym (…) Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym”.

Nie wystarczą tutaj słowne deklaracje. Muszą być czyny, które polegają na realnym przemienianiu siebie i swego otoczenia według planu Bana Boga. Słyszeliśmy dziś: „Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie”.

Chcemy spełniać wolę Ojca, który jest w niebie i wybrać błogosławieństwo.

Pamiętamy, że Pan Bóg wszystkich ludzi stworzył na swój obraz i podobieństwo i że cała ludzkość jest jedną rodziną. Zatem, z myślą o woli Ojca, musimy wciąż na nowo starać się o takie wartości jak pokój na świecie, jak solidarność narodów, sprawiedliwość w dostępie do zasobów, zwłaszcza wody i żywności.

Pamiętamy, że Pan Bóg szczególną miłością otacza ludzi słabych, ubogich, chorych i cierpiących. Pan Jezus nawet utożsamia się z nimi. Znamy Jego słowa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Zatem, z myślą o woli Ojca, musimy być aktywni w niesieniu pomocy tym właśnie ludziom.

Wyjątkową twarzą ubóstwa, również w zasięgu naszego wzroku, jest głód i bezdomność. A Pan Jezus do uczniów powiedział: „Wy dajcie im jeść”. Te słowa rozbrzmiewają także dziś. Musimy je przyjąć otwartym umysłem i sercem. Nie tylko przyjąć, ale również zrealizować. Musimy je zrealizować jako Kościół, jako wspólnoty wiary. Trzeba, byśmy to robili w swoim otoczeniu, w sąsiedztwie, ale zwłaszcza w parafiach. W każdej parafialnej wspólnocie wiary jest miejsce na działalność charytatywną. W każdej są ludzie, którym trzeba pomóc.

Usłucham poleceń Pana Boga, które on dziś stawia przede mną? Wybiorę błogosławieństwo? Mogę, ale nie muszę. Co mam wybrać?

Naucz mnie, Boże, chodzić Twoimi ścieżkami, prowadź mnie w prawdzie, według Twych pouczeń.

Amen.